Grudziądz, na wtorek 8-go grudnia 1931 r.

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry.

Nr. 141. Rok XXXVIII.

# Gazeta GRUDZIĄDZKA

Wydanie III

W Imię Boże! | Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! | Za Wiarę i Ojczyznę!

# Proces więźniów brzeskich.

Proces brzeski jest procesem historycznym. Na sali Sądu Okręgowego w Warszawie piszę się historję Polski Niepodległej — od czasu Jej powstania w 1918 r. do maja 1926 roku i — od czasu „sanacyjnych“ rządów pomajowych, do chwili obecnej.

Przyszły dziejopis historji polskiej będzie miał zadanie bardzo uproszczone. Gdy zechce cokolwiek o dziejach Polski Niepodległej, powstałej po stokilkadziesiątletniej niewoli — napisać, — to pójdzie przeczytać sobie akta sprawy brzeskiej i wówczas już będzie znał wszystko,

— I PIĘKNE CZYNY CAŁEGO NARODU POLSKIEGO, oraz poszczególnych członków NARODU,

— I PONURE — WPROST ZBRODNICZE — CZYNY poszczególnych — Kostków, Purzyckich, Dziadoszów,

— i nieprawdę głoszoną przez różnych schwytanych na gorącym uczynku — Carów,

— i „blaski“ dyktatury,

— i „cienie“ „polskiej demokracji.

W procesie brzeskim wszystkie te rzeczy są odmalowane wiernie.

A jeśli od czasu do czasu kolory tego wielkiego obrazu dziejowego Polski odrodzonej — są bardzo jaskrawe — to już jest w tem „zasługa“ tej naszej polskiej „rzeczywistości — rzeczywistej“ jakby to nazwał prof. Bartel.

Czem dłużej proces trwa, tem bardziej jaskrawo występują pytania

— dlaczego był ten Brześć?“

— dlaczego jest ten proces obecny?

Wszyscy niemal świadkowie obrony zapytywani w sądzie o to,

CZY IM NIE JEST WIADOMO, DLACZEGO TO ZAMKNIĘTO POSŁÓW W BRZEŚCIU,

dlaczego im wytoczono — skargi — ROZKŁADAJĄ BEZRADNIE RĘCE i odpowiadają:

— NIE WIEMY!

— WIEMY NATOMIAST, ŻE PRZESTĘPSTW ŻADNYCH NIE POPEŁNILI.

Niektórzy świadkowie odpowiadają z odwagą, że to za zwalczanie i piętnowanie „ŁAMACZY PRAWA“, na różnych komisjach i w Sejmie — tych ludzi zamknięto.

A jeden ze świadków, red. enperowskiego tygodnika „Placówki“ p. Kwieciński na zapytanie adwokata Czernickiego — czy nie wie — dlaczego w Brześciu siedział poseł Sawicki — tak oto dosłownie wytłomaczył powód uwięzienia posłów:

Św.: Tego właśnie nie mogliśmy sobie wytłomaczyć. Rozumieliśmy, że poseł Lieberman był w Brześciu za Trybunał Stanu, Witos, bo jest Witosem, Pragier i Putek za komisję administracyjną, Ciołkosz i Dubois za pracę wśród młodzieży, na którym to terenie sanacji bardzo zależy, Bagiński za to, że nie wykonał pewnych propozycyj i za to, że w r. 1929 organizował... Legjonistów. Ale za co w Brześciu był Sawicki — nie rozumiałem. Dowiedziałem się potem, że chodziło o to, aby był w „transzy“ ktoś ze Stron. Chłopskiego. Ponieważ nie było nikogo innego, wzięto Sawickiego.

W dzisiejszym numerze „Gazety Grudziądzkiej“ dajemy kilka dalszych zeznań świadków.

Na pierwszem miejscu umieściliśmy zeznanie sędziwego starca, adw. Mogilnickiego, byłego prezesa Sądu Najwyższego, o tem, jak to jeden z filarów „sanacyjnych“

— PODWAŻAŁ I NAGINAŁ — TO — CO JEST FUNDAMENTEM USTROJU PAŃSTWOWEGO

— WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI I PRAWORZĄDNOŚCI W POLSCE,

— jak znieważał i łamał to CO WINNO BYĆ NIESKALANE I NIEZACHWIANE — SUMIENIA SĘDZIÓW Rzeczypospolitej Polskiej.

Mało jest wyrazów parlamentarnych, ażeby godnie i przykładnie napiętnować tak bezmyślną i potworną zbrodnię.

W tem miejscu obraz polskiej rzeczywistości, malowany na sali sądowej, wypadł bardzo czarno — tak czarno — jak potworne były czyny p. Cara.

## Zeznania b. prezesa Sądu Najw. A. Mogilnickiego.

### NACISK NA SĄDOWNICTWO.

Wielkie wrażenie wywarły zeznania b. prezesa Sądu Najwyższego, p. Aleksandra Mogilnickiego.

Adw. Szurlej: Panie prezesie, pan został wezwany na tę okoliczność, czy zdarzały się wypadki łamania praw, a mianowicie w tym sensie, czy wywierano nacisk na sędziów. Czy zna pan takie wypadki?

Św.: Nacisk może być bezpośredni, albo pośredni. Znam wypadki bezpośredniego nacisku. Szczególnie jaskrawym przykładem nacisku była presja przy wyborze generalnego komisarza wyborczego. Były w tej sprawie dwa znane pisma, jedno podpisane przez premjera Piłsudskiego, a drugie przez p. Bartla.

### BEZPRAWNA NOMINACJA CARA.

Będąc w pewnej sprawie w ministerstwie sprawiedliwości konferowałem z p. ministrem Meysztowiczem. W czasie rozmowy interpelował mnie p. min. Meysztowicz: jeżeliby rząd wskazał swych kandydatów na stanowisko generalnego komisarza wyborczego, to czy byłoby to zgodne z przepisami?

Gdy p. Meysztowicz następnie wymienił nazwisko Cara oświadczyłem, że mogę lojalnie zakomunikować o stanowisku i życzeniach moim kolegom, ale jednocześnie zwracam uwagę, że kandydatura ta ma małe szanse, wobec tego, że p. Car jako wiceminister jest członkiem rządu.

Bezstronność, jakiej się wymaga, aby na to stanowisko powołany był, zresztą zgodnie z przepisami, sędzia.

Zapytałem także p. Meysztowicza, czy niema innych kandydatur. Minister wymienił sędziego Sądu Najwyższego Michaelisa, oraz ówczesnego prezesa apelacji, Dutkiewicza.

Wtoku naszej rozmowy wszedł do pokoju p. Car. Oświadczyłem wówczas p. Carowi, że osobiście przeciwko niemu nie mam żadnych zastrzeżeń, ale wybraniu go na stanowisko generalnego komisarza wyborczego sprzeciwiają się względy ustawowe.

Nastąpiło zebranie prezesów Sądu Najwyższego, na którem wybrano 3 kandydatów: sędziego Sądu Najwyższego Giżyckiego i Michaelisa oraz prezesa apelacji Dutkiewicza.

W odpowiedzi na to, prezes Sądu Najwyższego otrzymał list od Marszałka Piłsudskiego mniejwięcej tej treści: „Nie uznałem za możliwe przedstawić p. Prezydentowi nominacji żadnego z wybranych kandydatów i proszę o wybranie nowych trzech“.

Prezes Seyda przeczytał ten list prezesom, a po naradzie postanowili oni prawa nie łamać i pozostać przy uchwale, wychodząc z założenia, że w razie ponownego wyboru byłoby nie trzech kandydatów na stanowisko generalnego komisarza wyborczego, lecz 6-ciu.

Marsz. Piłsudski wyjechał w tym czasie do Genewy, a prezes Sądu Najwyższego przedstawił poraz wtóry tych samych trzech kandydatów. Nadeszło wówczas znane pismo p. Bartla.

Mimo to wszystko, na stanowisko generalnego komisarza wyborczego został mianowany p. Car. Jedna z agencyj dziennikarskich podała nawet, że nazwisko jego znajdowało się wśród trzech kandydatów, jakich wysunął Sąd Najwyższy na drugiem zebraniu. Cały szereg pism zaprzeczył tej wiadomości, a p. Seyda zwrócił się do ministra Meysztowicza, ażeby wydać oficjalne sprostowanie owej nieprawdziwej wiadomości agencyjnej. P. Meysztowicz uznał jednak wydanie takiego oficjalnego komentarza za zbyteczne, gdyż w praktyce zaprzeczenie już nastąpiło w notatkach poszczególnych dzienników.

### DEKRET PRASOWY.

Następnie św. Mogilnicki przechodzi do omówienia sprawy dekretu prasowego oraz uchwały sejmowej, która ten dekret uchwaliła.

Na ogólnem zebraniu Sądu Najwyższego rozważano sprawę tego dekretu i odnośnej uchwały sądowej. Wyznaczono trzech referentów. Opinja Sądu Najwyższego jeszcze przed ostateczną uchwałą mogła być wiadomą szerszemu ogółowi, a zwłaszcza znaną być mogła w kołach sądowych i prawniczych. Doszła ona również do wicemin. Cara, który zwrócił się do mnie telefonicznie. prosząc o wyznaczenie rozmowy.

Rozmowa nastąpiła tego samego dnia i trwała 2 godziny. Wicemin. Car przekonywał mnie, że wyrok Sądu Najwyższego powinien pójść po linji życzeń rządu, gdyż w przeciwnym razie mogłoby to poderwać prestige i że wobec tego, że ogłoszenie uchwały sejmowej nie nastąpiło, dekret prasowy w dalszym ciągu obowiązuje. Słuchałem tych wywodów, przyznam, dość niechętnie. Zapytałem p. Cara dlaczego mnie pan tak namawia, przecież to nie ja będę o tem decydował, ale 50 sędziów? Na to odpowiedział mi p. Car: „Pański głos i pańskie stanowisko ma olbrzymi wpływ“. Rozmowa przeszła na inny temat.

### NIEWYKONYWANIE WYROKÓW NA SANATORACH.

Zrobiłem następnie zarzut, dlaczego nie wykonuje się niektórych wyroków skazujących? Chodziło o kilkadziesiąt wyroków skazujących p. Stpiczyńskiego na 1, 2 i 3 miesiące więzienia. Wyroków takich było początkowo 30, a później doszło jeszcze kilkanaście, więc prawie 50.

Na to odpowiedział p. Car: „A bo Stpiczyński będzie ułaskawiony“. Zapytałem wówczas, dlaczego ułaskawienie to nie następuje jaknajprędzej i dlaczego toleruje się taki stan rzeczy, że prokurator nie wykonywa wyroków skazujących.

P. Car odpowiedział znów, że czeka się, aż zapadnie reszta wyroków, aż się zbierze więcej. Powiedziałem wówczas, że jeżeli P. Prezydent chce go ułaskawić, a ma do tego prawo, to przecież można to zrobić natychmiast poraz pierwszy i później poraz drugi. P. Car oświadczył mi na to: „Bo panowie to biorą z takiego punktu prawniczego“. Odpowiedziałem: „Pan przecież jest również prawnikiem“, na to zaś p. Car: „Ja może byłbym przeciwny stawianiu rzeczy, ale czynniki decydujące są tego zdania, że Stpiczyński i tak siedzieć nie będzie, to reszta niema znaczenia.“

### BEZPRAWNE ZATRZYMYWANIE PENSYJ.

Następnie zapytałem p. Cara o generała Lamezana, który jest generałem czynnym, ale od kilku miesięcy nie otrzymuje pensyj. Doszła mnie bowiem wiadomość, że pewnego dnia minister spraw wojskowych zakazał gen. Lamezanowi wypłacać pobory. W odpowiedzi na to p. Car oświadczył: „Ten generał tyle lat nic nie robił i brał pieniądze, to niech teraz popracuje bez pieniędzy“.

Adw. Szurlej: A jaki był koniec sprawy dekretu prasowego?

Św.: Sąd Najwyższy większością głosów zadecydował, że uchwała Sejmu jest wystarczająca całkowicie do uchylenia dekretu prasowego. Uchwała sejmowa powinna być niezwłocznie przez rząd ogłoszona. Póki jednak uchwała nie została ogłoszona, dekret wydany przez rząd obowiązuje.

Obr. Szurlej: A czy uchwała sejmowa została ogłoszona po tem orzeczeniu Sądu Najwyższego?

Św.: W dwa lata później, w lutym 1930 r., podczas gdy powinna być ogłoszona w ciągu trzech dni.

### CHĘCI PRZEKUPSTWA.

Obr. Szurlej zapytuje następnie o sprawę dymisjonowania prezesa Mogilnickiego.

Świadek odpowiada, że dekret przenoszący go na emeryturę został podpisany w dniu 17-go stycznia 1929 r., a doręczono mu ten dekret dopiero w dwa miesiące później.

To co zaszło w międzyczasie, uważam za wiążące się z kwestją nacisku na sędziów.

Otóż zgłosiła się do mnie pewna osoba, która oświadczyła, że min. Car zgodzi się mnie zostawić na stanowisku, jeżeli dam pewne zapewnienia. Odpowiedziałem: „Żadnych zapewnień“.

(Ciąg dalszy strony 2-giej.)

# Proces więźniów brzeskich.

(Ciąg dalszy artykułu z poprzedniej strony).

Żądano odemnie chociażby zapewnienia, że nie będę występował przeciwko ministrowi Carowi. Takich zapewnień nie chciałem dać. Z ówczesnych prezesów Sądu Najwyższego został pozostawiony na stanowisku tylko prezes Izby cywilnej.

### NIEDOPUSZCZALNY WPŁYW RZĄDU NA SĄDY.

Obr. Szurlej zapytuje o fakty niedopuszczalnego wpływu rządu na sądy.

Św.: Gdy miał być wydany dekret o ustroju sądownictwa, sprawa ta była wielokrotnie omawiana. Początkowo w projekcie dekretu nie było mowy o możliwości przenoszenia czy usuwania sędziów Sądu Najwyższego. Minister Sprawiedliwości Meysztowicz zapewniał, że nie może być mowy o usuwalności sędziów Sądu Najwyższego. Nadmienił tylko, że rządowi chodzi jedynie o pierwszego prezesa trybunału administracyjnego, który niewiadomo dlaczego rządowi się nie podobał.

Dnia 6 lutego 1928 r. wyszło prawo o ustroju sądów, które nie dotyczyło Sądu Najwyższego. W kilka dni później ogłoszono w „Monitorze“, że rozszerza się je również na Sąd Najwyższy. Było to zrobione w tym celu, ażeby zdymisjonować prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Sawickiego, mimo iż trybunału w żaden sposób nie było już można podciągnąć pod tę ustawę.

Jeżeli chodzi o nacisk pośredni na sędziów, to mimo zawieszenia nieprzenoszenia sędziów, wszyscy sędziowie znaleźli się pod naciskiem.

### JAWNE GŁOSOWANIE.

Obr.: Czy wpływ generalnego komisarza na przebieg wyborów jest istotny?

Św.: Oczywiście jest to wpływ pierwszorzędnego znaczenia. Najlepiej świadczy o tem okólnik o dopuszczalności jawnego głosowania. Po tym okólniku całe banderje chłopskie z muzyką szły jawnie głosować na jedynkę.

Adw. Benkiel: Czy pan prezes nie zechciałby powiedzieć o pewnych próbach wywierania presji na niego w czasie piastowania urzędu prezesa Sądu Najwyższego?

Św.: Otóż mogę powiedzieć, że proponowano mi dochodową rejenturę, żebym się zrzekł mojego stanowiska. Pewien osobnik, który mówił, że działa w imieniu Cara, oświadczył, że minister gotów jest mi dać każde stanowisko, które od niego jest zależne. Oświadczyłem wówczas, że jedynem stanowiskiem, na którebym reflektował, to stanowisko ministra sprawiedliwości!

Panu Seydzie mówił p. Car: „Nasze światopoglądy się różnią. Nie możemy razem pracować“, a na to p. Seyda: „Przeszedłem sześciu ministrów, nie mogę mieć sześciu światopoglądów“.

### ŁAMANIE KONSTYTUCJI.

Adw. Benkiel pyta następnie, czy świadek mógłby przytoczyć jakieś fakty łamania konstytucji?

Wtedy św. Mogilnicki dobywa z teki egzemplarz konstytucji, w wydaniu senackiem, i poczyna wyliczać zakreślone poprzednio artykuły, które jego zdaniem zostały przez rządy pomajowe unieważnione. A więc wymienia artykuły 4, 7, 11, 25, 44, 49, 57, 61, 78, 97 i 98.

Adw. Rudziński: Czy znany jest panu prezesowi list p. Cara do sądu okr., w którym zaprzecza temu, jakoby kiedykolwiek miał wpływać na sędziów?

Św.: Czytałem o tem w liście i mogę oświadczyć, że albo p. Car zapomniał albo też że on tego, co robił, nie nazywa wpływaniem.

Adw. Rudziński: Jak pan uważa, czy zeznania tego typu, jak pańskie zeznanie b. prezesa Sądu Najwyższego, złożone na rozprawie sądowej, mogłoby być w praworządnem państwie konfiskowane?

Przew.: To nie jest pytanie. Odpowiedź byłaby opinją.

Adw. Rudziński: Czy Brześć, aresztowanie posłów, uważa pan za pogwałcenie prawa?

Przew.: To również jest pytanie dla biegłego.

Osk. Prager: Czyż panu jest wiadomem, że pierwszy prezes trybunału administracyjnego Sawicki otrzymał akt dymisyjny w czasie rozprawy i że musiał przerwać posiedzenie.

Św.: Tak jest, słyszałem o tem, ale nie byłem tego świadkiem.

# Zeznania b. wicemarszała Sejmu Jana Dębskiego.

### BYŁA CHĘĆ WSPÓŁPRACY.

Pytania zadaje obr. Urbanowicz: Pan był wicemarszałkiem drugiego Sejmu zasiadał pan również w trzecim Sejmie, może pan poseł powie, jaki był stosunek „Piasta“ po dokonaniu zamachu majowego do tego zamachu, oraz do rządów, które potem nastąpiły?

Św.: Byłem posłem w trzech Sejmach i brałem dość czynny udział w pracach stronnictwa. Po przewrocie majowym stronnictwo stanęło na gruncie faktu dokonanego. Uważano, że jest w interesie państwa, by przewrót ten został wprowadzony jaknajprędzej na drogę legalną.

Stronnictwo nasze dążyło konsekwentnie w pracach swych do tego, żeby prawo pisane odpowiadało stanowi faktycznemu, by było uzgodnione z życiem, dlatego też bardzo czynny udział braliśmy w pracach komisyjnych i sejmowych, które miały na celu zmianę konstytucji.

Muszę stwierdzić, że pos. Kiernik brał czynny udział w tych pracach. Brał również wybitny udział w opracowaniu wniosków, które zmierzały do jaknajdalszego rozszerzenia zmian konstytucji.

### ZŁE METODY.

W Sejmie drugim stronnictwo rządowe było bardzo nieliczne, posiadało zaledwie 5-ciu posłów i cała praca skupiała się na terenie działalności innych stronnictw. Uważaliśmy, że jesteśmy stronnictwem opartem o swój program, który dążył do przebudowy ustroju państwa. Uważaliśmy bowiem, że dotychczasowe metody są złe, i nie doprowadzają do pozytywnego skutku. Uważaliśmy, że rozbudowa życia politycznego nie może polegać na rozbijaniu stronnictw.

W interesie państwa leżało, ażeby utrzymać silne stronnictwo ludowe. Na tem tle właśnie wynikł z biegiem czasu opozycyjny charakter naszego stronnictwa.

Przyszedł okres wyborów. Sądziliśmy, że będzie to okres, w którym nastąpi wyjaśnienie sytuacji i obóz rządowy stanie pod hasłem naprawy tych stosunków. Wybory odbywały się z dużym naciskiem przeciwko naszemu stronnictwu, a wynikiem ich była porażka, jaką poniosły wówczas stronnictwa centrum i prawicy. Chcę stwierdzić, że o wyborach były długie narady w Sejmie. W komisji administracyjnej składano specjalne wnioski w tej sprawie i charakterystyczne jest oświadczenie nawet ministra spr. wewnętrznych, który przyznał, że było dużo nadużyć i dużo niedociągnięć, czy one jednak wpłynęły decydująco na te wybory, to można postawić znak zapytania. Otóż to powiedzenie osoby urzędowej rzuca charakterystyczne światło na te stosunki.

### PRAWO I RZECZYWISTOŚĆ.

Jako poseł, byłem zmuszony czynnie reprezentować klub na terenie sejmowym, dlatego zabierając niejednokrotnie głos, dawałem wyraz nietylko mym poglądom, a muszę stwierdzić, że to, co mówiłem, było w zgodzie i z wolą całego klubu.

Uważałem, że największe zło jest nieprzystosowanie prawa pisanego do rzeczywistości życiowej.

### „PIAST“ I CENTROLEW.

Stronnictwo „Piasta“ stało na stanowisku państwowem i jeżeli chodzi o budżet, to jeden jedyny raz stronnictwo nie głosowało za budżetem, a spowodował to brak przedłożeń Sejmowi. W akcie oskarżenia jest wyrażone pewne zdziwienie, dlaczego stronnictwo „Piast“ współdziałało z Centrolewem.

Tutaj, zgodnie ze stanem rzeczy — stwierdzić muszę, że my, jako stronnictwo, dążyliśmy do przeprowadzenia zjednoczenia ruchu ludowego. To jest główny punkt ciężkości, dla którego „Piast“ przyłączył się do stronnictw, wchodzących w skład Centrolewu. Było rzeczą konieczną dojść do tego celu właśnie przez zbliżenie się z pozostałemi stronnictwami. Uważaliśmy za potrzebne i konieczne współdziałanie ze stronnictwami ludowemi, ażeby pracować i starać się w interesie Sejmu wystawić pewien pozytywny program w stosunku do państwa.

### PRACA PREZESA WINCENTEGO WITOSA.

A teraz kilka słów chciałem powiedzieć o osobach z mego stronnictwa, siedzących na ławie oskarżonych.

Stwierdziłem, że jeżeli chodzi o środki i cele w pracy, to rozbieżności między nami nie było. Chcę stwierdzić, że na podstawie bezpośredniego udziału w pracach, na podstawie sprawozdań, które słyszałem, nigdy nie było mowy, bądź też, by kiedykolwiek rozpatrywano jako temat usunięcie siłą rządu.

Osk. posła Witosa obserwuję od r. 1920. Pos. Witos otrzymał wówczas misję tworzenia rządu. Była to chwila dla Polski ciężka. Ten moment był może decydującym, jeżeli chodzi o moje ustosunkowanie się do posła Witosa. Widziałem jego zmaganie się, kiedy miał obejmować władzę. Człowiek, który tak ocenia, czem jest władza i biorąc na siebie przewodnictwo rządu obrony narodowej, bierze na siebie olbrzymią odpowiedzialność w imieniu stanu chłopskiego, który zdawał wówczas egzamin obywatelski. Ten człowiek nie mógł szukać środków gwałtu dla zdobycia władzy.

Drugi moment, który chciałem przytoczyć, jest również wielce charakterystyczny. Z prezesem Witosem byłem w Bułgarji, gdzie był on gościem ówczesnego prezesa rządu chłopskiego Stambulińskiego, wybitnego działacza ludowego. Muszę stwierdzić, że byłem zdumiony wszystkiem, patrząc na to, jak przedstawiciel chłopów polskich, chłopów, znajdujących się pod wpływem kultury zachodniej, zachowywał się wobec członka rządu ludowego w Bułgarji, który był wówczas dyktatorem, jak publicznie poddawał ostrej krytyce jego stanowisko jako polityka, krytykując jego ustosunkowanie się do inteligencji. Przypominam sobie ten odruch oburzenia prez. Witosa na zachowanie się wobec inteligencji, jakie cechowało przywódcę bułgarskiego ruchu ludowego.

### STOSUNEK DO SANACJI I CENTROLEWU.

Obr. Urbanowicz: A więc stronnictwo Piasta nie cechował wyłącznie negatywny stosunek do rządu.

Św.: Tak jest.

Obr. Urbanowicz: Czy w trzecim Sejmie stronnictwo rządowe miało większość?

Św.: Nie.

Obr. Urbanowicz: Czy wówczas stronnictwa opozycji zdolne były do obalenia rządu?

Św.: Tak jest. Przytoczę choćby przykład z rządem Świtalskiego.

Obr. Urbanowicz: Kto wchodził do komisji porozumiewawczej Centrolewu z ramienia Piasta?

Św.: Byłem ja, marsz. Rataj, brał udział najmniejszy może prez. Witos, pos. Kiernik był specjalnie delegowany do prac konstytucyjnych.

Obr. Urbanowicz: Czy w Krakowie pos. Kiernik wchodził w skład prezydjum kongresu?

Św.: Nie, ani nie przemawiał. Na pytanie obrony świadek charakteryzuje następnie pos. Kiernika, jako jednego z najpracowitszych posłów. Nigdy nie słyszałem nawet na najbardziej poufnych posiedzeniach stronnictwa jakiegoś wystąpienia pos. Kiernika, któreby kwestjonowało praworządność, przeciwnie, jako prawnik, występował zawsze jako zbytni nawet formalista.

Obr. Urbanowicz: Czy pan był na kongresie Piasta w Krakowie?

Św.: Byłem. Było to bezpośrednio po upadku gabinetu prof. Bartla. Nastroje wśród obecnych były opozycyjne. Jeżeli chodzi o przemówienie prez. Witosa, to nie odbiegało ono od tych przemówień, jakie charakteryzują jego osobę, było rzeczowe, mocne i zdecydowane. Nie zauważyłem jednak żadnych nawoływań do czynów, któreby kolidowały z prawem.

Obr. Urbanowicz: Czy przewodniczący stronnictwa nie musieli wpływać hamująco na te nastroje?

Św.: Bezwątpienia tak, fakty te miały niejednokrotnie miejsce.

Obr. Urbanowicz: Czy hasło „Sprzedaj płaszcz, a kup miecz“ miało jakiś oddźwięk u ludu wiejskiego, czy nie było to nawoływaniem do zbrojenia?

Św.: Ja, znając nasz lud, wątpię.

(Dokończenie na str. 3-ciej.)



W tych dniach odbyła sie uroczystość poświęcenia i otwarcia nowowybudowanego mostu szosowego na Narwi pod Zegrzem, łączącego powiat warszawski z powiatem pułtuskim.

## Proces brzeski.

W procesie więźniów brzeskich zbadano w ub. piątek ostatnich świadków obrony, a mianowicie: adw. Rosfelda, posła Róga i ponownie świadka Przetacznika.

Następnie sąd odczytał zeznania, złożone w śledztwie tych świadków, którzy na rozprawę stawić się nie mogli oraz wysłuchał opinji biegłych drukarzy w przedmiocie załączonych do sprawy druków jako dowodów rzeczowych.

Dalszy ciąg rozprawy wyznaczono na poniedziałek.

### Rozkaz Hitlera.

Organ hitlerowców „Völkischer Beobachter" ogłasza nowy rozkaz dzienny Hitlera do oddziałów szturmowych, ostrzegający członków narodowo-socjalistycznych formacyj bojowych przed wszelkiemi nierozważnemi wystąpieniami. Żadna moc świata nie będzie mogła wydrzeć wam wawrzynów (!). Siła i wola wasza gwarantują samo przez się ostateczne zwycięstwo naszej sprawy i z nieubłaganą koniecznością losów władza państwowa przejść musi w nasze ręce. Dlatego też wzywam was, abyście nie dali się sprowokować. Ktokolwiek w tych dniach nie wytrzyma próby, nie jest wart być świadkiem naszego ostatecznego zwycięstwa.

## Fiasko konferencji okrągłego stołu.

### Gandhi grozi nieposłuszeństwem.

Tocząca się w Londynie od dość długiego czasu konferencja przedstawicieli narodów, wchodzących w skład Wielkiej Brytanji, konferencja, popularnie nazwana Konferencją Okrągłego Stołu, na którą przybył z dalekich Indyj przywódca hindusów Mahatma Ghandi, dobiega końca. Rezultaty tej długotrwałej konferencji, tak jak i wogóle rezultaty większości wielkich konferencyj, okazały się żadne. Radzono i gadano przez długie tygodnie, po to tylko, by dojść w końcowych momentach do stwierdzenia, że polityka rządu angielskiego pozostanie niezmieniona.

Dla pozoru wykazania jakichkolwiek korzyści, tak jak na każdej konferencji zapowiedziano powołanie komisyj, mających na terenie Indyj zająć się sprawą rozważenia praktycznej możności wprowadzenia w życie różnych postanowień i zaleceń.

Po przemówieniu premjera angielskiego, Mac Donalda, Gandhi oświadczył, że zapewne drogi jego i premjera Mac Donalda rozejdą się. Wreszcie Gandhi zakończył przemówienie groźbą podjęcia na nowo akcji cywilnego nieposłuszeństwa, w razie gdyby postanowienia rządu brytyjskiego wywołały rozczarowanie w Indjach.

Konferencja została wreszcie odroczona na czas nieograniczony.

## Japonja nie myśli o wycofaniu wojsk z Mandżurji.

Prasa sowiecka stwierdza, że wbrew zapewnieniom miarodajnych czynników japońskich, jakoby rozpoczęto ewakuację wojsk w Mandżurji, Japonja w dalszym ciągu ściąga oddziały wojskowe do Cycykaru. W ciągu ostatnich dni przybyła tam mieszana brygada japońska i artylerja. Prasa podejrzewa, że Japończycy przygotowują się do akcji w kierunku stacji kolejowej Mandżula, położonej w pobliżu granicy. Koła japońskie pozorują natomiast wprowadzanie wojsk niebezpieczeństwem, jakie grozi im ze strony generała Szi-Bao-Czeng, który z rozkazu gen. Maa posuwa się z północy w kierunku Cycykaru na czele trzytysięcznej armji.

W Cycykarze utworzony został nowy koalicyjny rząd, który posiada w swym składzie doradcę japońskiego w osobie Japończyka Murada.



## Proces więźniów brzeskich.

(Ciąd dalszy z str. 2-giej.)

aby hasło to w ten sposób zrozumiał, jest to wezwanie do czynu, nie zaś do jakichś zbrojnych wystąpień.

AKCJA LEWICY ZAGRANICĄ.

Obr. Nagórski: Jaka była akcja lewicy na terenie zewnętrznym?

Św.: Dla Polski była bardzo dodatnia. Jeżeli chodzi o stosunki z Francją, mieliśmy tam szczerych przyjaciół, ale byli przyjaźni jednostronnie. Jeżeli trafiliśmy do lewicy francuskiej, to wielką zasługę ma tu PPS. Muszę stwierdzić, że na posiedzeniach komisji spraw zagranicznych Izby i Senatu francuskiego, kiedy zabrał głos pos. Lieberman, odnośnie do naszych granic, stwierdził, że opinja francuska powinna wiedzieć, że wszyscy staniemy w obronie tych granic, które są nienaruszalne.

Obr. Nagórski: Czy wobec tego jest prawdopodobnem, aby poszczególni członkowie PPS. działali na niekorzyść Polski na terenie międzynarodowym.

Św.: Wydaje mi się to zupełnie nieprawdopodobnem.

Obr. Graliński: Co świadek wie o działalności unji międzyparlamentarnej?

Św.: W unji międzyparlamentarnej niejednokrotnie poruszane były sprawy kryzysu parlamentarnego, przyczem bardzo wielu wybitnych parlamentarzystów zabierało głos. W Londynie obecny był na zjeździe unji również poseł Lieberman. Jako członek prezydjum unji wiedziałem, kto i co będzie mówił. Wobec tego, że pos. Lieberman miał być jednym z mówców, zapytałem go, co i w jakim duchu będzie mówił. Poseł Lieberman oświadczył mi, iż zrzekł się przemówienia, ponieważ nie może mówić, gdyż nie mógłby poruszyć naszych zagadnień.

Obr. Graliński: A więc wersja, że na terenie międzynarodowym PPS. prowadzi szkodliwą akcję, nie odpowiada prawdzie?

Św.: Tak jest.

## Zeznania Stanisława Thugutta.

O CELACH „CENTROLEWU".

Następnie staje przed sądem św. Stanisław Thugutt.

Przew.: Ile lat ma świadek?

Św. Thugutt: Lat 58.

Przew.: Zawód?

Św. Thugutt: Publicysta.

Zgodnie ze stanowiskiem stron — świadek składa zeznania bez przysięgi.

Adw. Graliński zapytuje, czy świadek zajmował się działalnością publicystyczną w latach 1929 i 1930.

Św.: Byłem redaktorem „Tygodnia".

Adw. Graliński: Wobec tego będzie pan prezes mógł powiedzieć o celach i zadaniach Centrolewu, o tem, czem Centrolew był.

Św. Thugutt: Łatwiej będzie stwierdzić czem Centrolew nie był. Nie był związkiem stronnictw, nie był ścisłą organizacją, nie miał prezesa, sekretarza, nie miał biura. Ja sam proponowałem, ażeby Centrolew przekształcił się w instytucję bardziej stałą, w ściślejsze porozumienie stronnictw, w instytucję podobną, jaką podczas wojny był Komitet Narodowy w Krakowie.

Adw. Graliński: Czy Centrolew dążył do zamachu stanu?

Św.: Do zamachu nie dążył. Jeśli się wygłasza takie stanowcze twierdzenie, to trzeba je poprzeć dowodami. Trudno jest jednak dostarczyć dowodów na to, czego nie było. Ażeby się przekonać, czy w szklance wody jest trucizna, trzeba dokonać analizy. Takiej analizy w stosunku do Centrolewu dokonałem i doszedłem do wniosku, że nie był organizacją zamachowa Zostałem zaproszony do wygłoszenia przemówienia na kongresie, mimo, iż nie byłem wówczas posłem, ani nie byłem członkiem Centrolewu.

Tekstu swojej mowy nikomu nie przedkładałem do cenzury i nie byłem o żadne szczegóły pytany. To najlepiej dowodzi o celach i założeniach organizacji „Centrolewu".

Z wszystkich rozmów, jakie przeprowadzałem z członkami Centrolewu, z wszystkich zapytań, jakie były kierowane, doszedłem do wniosku, że wszystko mogło w Krakowie mieć miejsce, tylko nie zamach.

REWOLUCJA PO WAKACJACH.

Kongres krakowski zamiast budować barykady, odłożył dalszy ciąg na po wakacjach. Członkowie Centrolewu mogli dokonać zamachu, ale go dokonać nie chcieli. Byłem tym, który uważał, że opozycję można prowadzić ostrzej i prędzej. Musiałem jednak przyznać rację argumentom, wysuwanym przez członków opozycji, że nie można doprowadzić do ostrzejszej rozgrywki ze względu na interesy państwa, ze względu na to, ażeby uchronić się przed dalszemi wstrząsami i zamachami.

O ROLI PREZYDENTA.

Adw. Graliński: Jak należy rozumieć uchwałę kongresu, dotyczącą Prezydenta Rzplitej?

Św.: Uchwała nie zmierzała do pomniejszenia znaczenia Prezydenta, nie można przypisywać takich celów opozycji, świadczą zresztą przeciwko temu takie fakty, jak uchwalenie przez opozycję rozszerzenia praw Prezydenta. Nie dla pomniejszenia praw Prezydenta, ale dla zwrócenia uwagi i zamanifestowania, że prawo i konstytucja nie mogą być bezkarnie gwałcone, a jeżeli Prezydent nie chce, czy nie może stanąć w obronie konstytucji, to winien ustąpić. Prezydent w republice demokratycznej jest arbitrem, który nie rządzi, ale którego obowiązkiem jest wystąpić bezwzględnie przeciwko temu, kto te prawa narusza. Sposobów jest tysiące.

WSTYDLIWA DYKTATURA.

W toku dalszych wyjaśnień św. Stanisław Thugutt mówi:

Myślę, że gdyby nie było wypadków majowych, Sejm polski zdobyłby się na pewne środki może gorzkie. któreby zmierzały do wprowadzenia i utrwalenia w życiu zasad demokracji.

Adw. Graliński: Jak pan nazwie dzisiejszy stan rzeczy w Polsce?

Św.: Wstydliwą doktaturą.

Obr.: Dlaczego wstydliwą?

Św.: Bo jawna dyktatura działa otwarcie i nie utrzymuje konstytucji pod tym warunkiem. że nie wolno jej wykonywać.

CHARAKTERYSTYKA
OSK. BAGIŃSKIEGO.

Adw. Graliński zapytuje oskarżonego Kazimerza Bagińskiego, czy świadek zna go oddawna i jaką ma o nim opinję.

Św.: Kazimierza Bagińskiego znam od początku wojny, był komendantem oddziałów bojowych, działających na tyłach armji rosyjskiej. Był to człowiek niezwykłej odwagi i charakteru. Po odzyskaniu niepodległości w wolnej Polsce przez długie lata był posłem, nie przestał ani na chwilę być ideowcem. Jestem pewny, że o ileby zaszła tego potrzeba, w każdej chwili nie zawahałby się rzucić swe życie na szalę, nigdy nic nie chciał dla siebie, nigdy nic dla partji, co nie było interesem państwa. Wymagał dużo od innych, a jeszcze więcej od siebie.

Obr. Graliński: Czy uważa pan za możliwe, żeby Bagiński nawoływał ludność do niepłacenia podatków?

Św.: Wyraziłem swą opinję o nim i jest rzeczą niemożliwą, żeby coś podobnego mogło mieć miejsce. Gdybym miał zwątpić w Bagińskiego, w jego stosunek do państwa, musiałbym zwątpić we wszystko, musiałbym zwątpić w siebie.

BUDŻET

Adw. Berenson: Czy uchwalenie budżetu i przygotowanie do zmian konstytucji, czy to świadczyło o słabości Centrolewu, czy o szlachetnym oportuniźmie?

Św.: Uważam to za brak wyrobienia politycznego u nas. W Polsce panuje pogląd, że odmówienie budżetu jest czynem antypaństwowym. Wszędzie uważa się to za brak zaufania do rządu, a nie chęć szkodzenia państwu, za brak zaufania do rządu, czy potrafi on zgodnie z interesem państwa budżety wykonać. Jestem zdania, że taktyka opozycji wynikała z poczucia przewrotu odpowiedzialności. Uważano, że zbyt ostra opozycja doprowadzić może do nowego zamachu stanu.

Adw. Berensn: Czy może była sytuacja tego rodzaju, że opozycja jedną ręką uchwalała budżet, przygotowywała zmianę konstytucji, o które niby rządowi chodziło, a drugą ręką szykowała się do zamachu, przygotowywała kongres Centrolewu, zebrania 14 września itd.

Św. Thugutt jeszcze raz stwierdza, że zamach można robić tylko przy pomocy wojska. Zamach nieoparty o wojsko jest śmieszny. Ci, co byli w Krakowie, a zwłaszcza lwia ich część, związani byli z wojskiem bardzo silnie. Sami byli oficerami, czy szeregowcami, znali prawie wszystkich członków korpusu oficerskiego. W okresie pomajowym stosunki się rozluźniły. Chodziło o to, żeby tych ludzi nie narażać przez utrzymywanie stosunków z opozycją.

stron kraju. Każdy transport jest strzeżony przez trzech ludzi, których zadaniem jest odeprzeć ewentualne wystąpienia policji. Władze bezpieczeństwa przedsięwzięły środki celem uniknięcia ekscesów, które mogą się wydarzyć podczas pochodu głodowego.

# Rzeczy... bardzo proste.

Pismo obozu narodowego, „Gazeta Warszawska“, pisze o wyborach w okręgu przemyskim co następuje:

„Gazeta Polska“ podała swój komentarz do wyborów przemyskich. Wynik ich, niezmieniony w stosunku do poprzedniego, polega, zdaniem organu rządowego, na niezmienionem zaufaniu wyborców do rządów pomajowych. Wyborcy ci wiedzą, że „ciężki kryzys nie jest sprowadzony przez rządy obecne“, że „w Polsce jest lepiej niż gdzieindziej“, że „jednolita większość sejmowa, współpracująca z rządem, jest właśnie jednym z głównych powodów, dla których Polska potrafiła dotychczas przetrzymać katastrofę“, a zatem przepełnieni wdzięcznością dla partji rządowej, oddali jej swe głosy. Nie było więc żadnych „cudów nieba“, ani „dziwów antychrysta“, ale... „rzeczy“ proste — oświadcza, zażenowany mimo wszystko, organ piłsudczyzny.

Zbadajmy nieco tę „prostość“ na podstawie urzędowych cyfr... Jeśli istotnie wybory okręgu przemyskiego tak wysoko rozumieją i oceniają gospodarcze zasługi rządu, to zrozumienie to powinno być chyba większe w miastach niż na wsi, gdzie krowa kosztuje obecnie 15—30 złotych. A tymczasem. W porównaniu z wyborami zeszłorocznemi, głosy jedynki spadły: w Przemyślu z 6122 na 3664, w Sanoku z 1669 na 1197, w Krośnie z 1681 na 1379, w Brzozowie z 904 na 691, w Korczynie z 1330 na 775. A przecież po miastach głosują urzędnicy i „dziwy antychrysta“ są istotnie dość utrudnione.

Gdzież zatem odbiła sobie jedynka głosy, stracone w miastach? Nie po wsiach polskich, bo tam wyniki były jeszcze dla niej gorsze, czasami wprost katastrofalne. W Przysietnicy pow. brzozowskiego, jedynka z 901 głosów zleciała na 118, w Niebocku z 428 na 112, w Dydni z 388 na 84, w Grabownicy z 325 na 92. W powiecie krośnieńskim, fortecy Stapińskiego, w 58 gminach jedynka zamiast 13.865 z roku 1930, dostała obecnie zaledwie 7920 głosów. Więc i w polskich wsiach niebardzo zrozumiano znaczenia i „dobrodziejstwa“ rządowej większości.

Skądże zatem wzięło się 95 tysięcy głosów i cztery mandaty B.B.?

W okręgu przemyskim poważny odsetek, około 40 proc. stanowi ludność ruska. Mianowicie, w południowych powiatach tego okręgu mieszkają t. zw. Łemkowie, odrębny szczep górski, ciemny i biedny, grawitujący ku prawosławiu i polityce t. zw. staroruskiej, czyli poprostu rosyjskiej. Starorusini wystawili w tym okręgu własną listę, którą przy poprzednich wyborach unieważniono, a którą Sąd Najwyższy przywrócił. Na listę tę padło obecnie 4225 głosów, a mogło paść około 30 tysięcy.

Frekwencja przy wyborach przemyskich wynosiła przeszło 77 procent. Gdy zważymy, że w zeszłym roku w Warszawie głosowało zaledwie nieco ponad 60 procent wyborców, że podobny stosunek był także obecnie w okręgu przemyskim po miastach i wsiach polskich, to trzeba przyznać, że Łemki wykazały o wiele większą „dojrzałość“ polityczną niż nawet mieszkańcy stolicy, gdyż frekwencja dochodziła u nich do 90 proc. Owi to Łemkowie szli do urn z muzyką i śpiewem pierwszej brygady — jak donosiła nieoceniona P.A.T. — co jednak musimy uznać za niebywałe „dziwy“ — może nie samego „antychrysta“, jak je określa „Gazeta Polska“, ale... siły atrakcyjnej B.B.

Sanacja powinna być wdzięczna zas wój „sukces“ tym Łemkom, których głosy znalazły się w urnach i protokułach wyborczych. Łemkowie już za czasów austrjackich okazywali niebywałą cierpliwość i „zrozumienie“ wobec dziwów nad urną.

Zkolei wdzięczność należy się żydom, którzy w r. 1930 na swoją listę zebrali 9900, a obecnie tylko 5447 głosów. A wszak czwarty mandat zdobyła jedynka na Centrolewie zaledwie.... 50 głosami. A czołowy kandydat żydów, z. Rosmarin, podczas kampanji przedwyborczej wcale nie pokazał się w okręgu.

To są wszystko rzeczy... bardzo proste.

# O czem pamiętać w czasie spisu?

Już za parę zaledwie dni do drzwi naszych zapuka komisarz spisowy.

Jedno z pism podało niedawno wskazówki, jak należy zachowywać się w czasie spisu. Na pierwszy rzut oka, niektóre z tych wskazówek brzmieć mogą nieco humorystycznie, po bliższem jednakże wejrzeniu widać wiele głębokiej racji.

Co trzeba zrobić, aby poprzeć spis i ułatwić komisarzom spisowym pracę?

1. Oszczędzić im czasu i pracy. Więc głowa rodziny winna być w miarę możności 9-go grudnia w domu, a w razie koniecznej nieobecności pouczyć innego domownika do udzielania komisarzowi potrzebnych wiadomości.

2. Przypomnieć sobie daty urodzin wszystkich członków rodziny i wszystkich domowników, a najlepiej zapisać je na kartce.

3. Uprzedzić lokatorów, mieszkających w domu, aby tak samo przygotowali się do spisu.

4. Uwiązać psy, aby nie przeszkadzały.

5. Przygotować czysty kawałek stołu i krzesło dla komisarza spisowego.

6. Mieć na pogotowiu lampę i świecę, o ile w mieszkaniu będzie ciemno.

Niektóre z tych wskazówek odnoszą się prawie wyłącznie do wsi, inne bez żadnych zmian dadzą się polecić wszędzie.

Niewiele do głosu tego pisma należałoby dodać, chyba to, żeby odpowiedzi formułować prawdziwie i treściwie po uprzedniem przemyśleniu ich. Należałoby również na kartce zapisać, poza datą, również miejsce urodzenia, nazwę szkół, które członkowie rodziny ukończyli, albo do których uczęszczają jeszcze, oraz dokładną nazwę zawodu i miejsce pracy poszczególnych członków rodziny. Pozatem trzebaby przygotować atrament i pióro, gdyż formularze spisowe muszą być wypełniane atramentem. Dokumenty należy mieć przygotowane na wypadek, gdyby komisarz spisowy ich zażądał.

No i wreszcie na zakończenie — komisarzy należy przyjmować życzliwie i ułatwić im zadanie, bo praca ich niełatwa, a pamiętać trzeba, że podjęli się jej oni honorowo, powodowani jedynie wysokiem poczuciem obowiązku obywatelskiego.

# NAJCIEKAWSZE Z DNIA

## Z Polski.

### ZGON NAJSTARSZEGO OBYWATELA KIELC.

**Przed dwoma dniami zmarł w Kielcach 120-letni starzec Lewkowicz, najstarszy obywatel tego miasta. Na pogrzeb zjechała się najbliższa rodzina w liczbie około 100 osób składająca się z dzieci wnuków, prawnuków i prawnuków.**

### BANDYCI WYMORDOWALI CAŁĄ RODZINĘ.

**W nocy ze soboty na niedzielę niewykryci sprawcy wtargnęli do mieszkania karczmarza Seifera w Młodawie, pow. Lubaczów.**

**Bandyci zamordowali Seifera siekierami oraz całą jego rodzinę, złożoną z żony, córki i syna. Zrabowali pewną ilość gotówki, tytoniu, papierosów i garderoby, poczem zbiegli, pozostawiając na miejscu dwie okrwawione siekiery. — Policja podjęła pościg przy pomocy wywiadowców i psów policyjnych.**

### SZCZĘŚLIWA PRZEKUPKA.

**W Głównym urzędzie pożyczek państwowych odebrano już większą część wygranych w ostatnim ciągnieniu dolarówki. Jak się okazuje, główna wygrana 3000 dolarów przypadła w udziale ubogiej handlarce targowej, sprzedającej jarzyny, która na wiadomość o tem nie chciała wierzyć swemu szczęściu.**

### ZASĄDZENIE NIESUMIENNEGO PODPROKURATORA.

**W Poznaniu zakończył się toczący się od 2 tygodni proces przeciwko b. podprokuratorowi sądu okręgowego w Poznaniu Dembeckiemu. Oskarżony został uznany winnym sprzeniewierzenia depozytów w trzech wypadkach i został skazany na 3 lata więzienia ze zaliczeniem aresztu śledczego oraz na utratę praw obywatelskich w ciągu lat 5.**

## Ze świata.

### Z KRAINY ANTYCHRYSTA.

**Bolszewicy walkę z kościołem katolickim i cerkwią prawosławną prowadzą w dalszym ciągu. Aresztowanie duchownych są na porządku dziennym Ostatnio wielką bazylikę św. Mikołaja oraz dwie inne cerkwie w Charkowie zostały zupełnie zburzone, zaś wspaniała katedra charkowska zamieniona została na radjostację.**

### MARSZ GŁODOWY NA WASZYNGTON.

**Donoszą z Nowego Jorku, że organizacja bezrobotnych pozostająca pod wpływem komunistów t. zw. rada narodowa bezrobotnych przygotowuje marsz głodowy w dniu otwarcia kongresu w Waszyngtonie. W pochodzie tym weźmie udział wiele tysięcy bezrobotnych. 11,444 samochody ciężarowe oraz 100 samochodów prywatnych zwozi bezrobotnych ze wszystkich**

### MĘCZEŃSKA ŚMIERĆ BISKUPA I MISJONARZY W CHINACH.

**Z Szanghaju komunikują o śmierci biskupa-misjonarza franciszkańskiego mgr. Ricci'ego, z powodu znęcania się nad nim bandytów chińskich, przez których więziony był jako zakładnik. Mgr. Ricci wraz z czterema innymi zakładnikami pozostawał w niewoli w ciągu dwóch miesięcy.**

**Warunki tego pobytu, aby w ten sposób wymóc znaczniejszy okup, były tak straszne, że po odzyskaniu wreszcie wolności zarówno mgr. Ricci, jak i dwaj inni jego towarzysze, misjonarze O. Santini i O. Checacci, wkrótce zmarli.**

## Informacje.

### Wycofanie 25 gr. znaczków pocztowych.

Z powodu ujawnienia wyrobu na szerszą skalę fałszywych pocztowych znaczków opłaty wartości 25 gr. z godłem Państwa, Ministerstwo Poczt i Telegrafów zmuszone było znaczki te wycofać z obiegu, co zarządzone zostało rozporządzeniem ministra Poct i Telegr.

W myśl tego rozporządzenia znaczki te, począwszy od 3 grudnia br., tracą ważność i nie mogą być używane do opłaty przesyłek pocztowych, będą jednak przyjmowane od publiczności przez wszystkie urzędy i agencje pocztowe do dnia 20 grudnia br. włącznie, do wymiany na inne ważne znaczki pocztowe równej wartości. Wymiana tych znaczków dokonana będzie po zbadaniu ich prawdziwości najpóźniej w terminie jednego miesiąca po przedstawieniu ich do wymiany.

## Radioprogram z Warszawy.

Środa, 9. 12. 31. 12.10, 14.50, 15.50, 16.40, 19.30, 22.25 Muzyka z płyt gramofonowych; 15.25 Skrzynka pocztowa; 16.20 „Stanisław Szczepanowski — człowiek i dzieło“; 17.10 Odczyt; 17.35 Koncert; 19.15 Komunikat rolniczy; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 „Podróż na gapę“; 21.00 Kwadrans literacki; 21.15 Recital fortepianowy; 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Czwartek, 10. 12. 31. 12.15 Na marginesie polskiej polityki zbożowej; 12.35 Koncert szkolny; 14.50, 16.40, 19.30 Muzyka z płyt gramofonowych; 15.25 „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw; 15.50 Program dla dzieci starszych; 17.10 „Z życia małp człekokształtnych“; 19.15 Skrzynka rolnicza; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Felieton pt.: „Jadą ułani“ 20.15 Muzyka lekka; 21.25 Słuchowisko; 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

**Wtorek, 8 grudnia 1931.**
**Wtorek: Niep. Pocz. NMP.** W. sł. 7,46; zach. 3,42. W. ks. 6,35 z. 14,12.
Środa: Walerji Leokadji. W. sł. 7,46; zach. 3,42. Wsch. ks. 8,02; z. 14,53.
Czwartek: NMP. Loretań. W. sł. 7,46; zach. 3,41 Wschód ks. 9,14. z. 15,50.



*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY"** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOSPODARZA", bezpłatny dodatek do „Gaz. Grudz."

## Wielkopolska.

### OTWARCIE KURSU.

W niedzielę odbyło się w Bydgoszczy otwarcie tegorocznego kursu Uniwersytetu Ludowego T. C. L. Otwarcia dokonał prezes komitetu T. C. L. ks. proboszcz Skonieczny. Uroczystość miała bardzo podniosły przebieg.

### JAK SIĘ BAWIĄ STRZELCY.

W b. szpitalu wojskowym przy ul. Jagiellońskiej w Bydgoszczy odbywała się w ub. sobotę zabawa urządzana przez „Strzelca".

Około godziny dwunastej w nocy, gdy zabawa wrzała już na dobre, kilku strzelców uczestników zabawy, wszczęło na sali najpierw między sobą, a potem z gośćmi bójkę. W pewnym momencie awanturnicy pogasili światła. Powstał tumult nie do opisania — krzyk i lament kobiet, przekleństwa bijących się i odgłosy zadawanych sobie wzajemnie razów. W chaosie tym nie zauważono, jak kilku awanturników rzuciło się do szatni. Jedni kradli, drudzy bili się w dalszym ciągu. Wreszcie zdołał ktoś powiadomić policję, która przybywszy, położyła kres tej „zabawie" — i zaprowadziła porządek. Poczęto się rozchodzić, lecz w szatni wiele osób nie mogło odnaleźć swoich płaszczy, które poginęły.

Tak to się bawią strzelcy.

### KARA ŚMIERCI DLA ŻOŁNIERZA.

Wojskowy Sąd Okręg. w Poznaniu rozpatrywał w trybie doraźnym oskarżenie przeciw Franc. Brunonowi Klamkemu z 68 p. p. w Wrześni o zbrodnię szpiegostwa na rzecz ościennego państwa.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego zapadł wyrok, skazujący Klamkego na karę śmierci przez rozstrzelanie i wydalenie z wojska. Obrona odniosła się do łaski p. Prezydenta Rzplitej.

P Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, przeto egzekucji dokonano w dniu onegdajszym w warowni Nr. 7 za miastem.

### SKAZANIE TRUCICIELKI

Sąd Okręg. w Bydgoszczy skazał na 5 mies. więzienia niej. Emilję Jamak, która chcąc zemścić się na swej sąsiadce, chciała ją otruć przy pomocy proszku fosforowego, który wsypała do kubła z wodą owej sąsiadki.

### POŻAR W SZPITALU.

W szpitalu żydowskim w Poznaniu wybuchł pożar. Ogień zaczął zagrażać pacjentom, umieszczonym w jednej części budynku, wydzierżawionej przez kasę chorych, gdzie znajduje się około 70 osób. Wezwano straż pożarną, która w ciągu dwóch godzin ogień ugasiła. Straty są znaczne.

### ZŁODZIEJ CHCIAŁ SPALIĆ SKRADZIONE PIENIĄDZE.

Przed pewnym czasem z kasy cukrowni w Kościanie skradziono 10.000 złotych. Obecnie policja ujęła sprawcę tej kradzieży niej. Czesława Ratajczaka, czeladnika piekarskiego.

W chwili aresztowania Ratajczak usiłował spalić banknoty. Posterunkowy zdołał uratować 8500 zł, resztę pieniędzy znaleziono zwęglonych. — Znaczków inwalidzkich, których skradziono za 400 zł nie znaleziono. Ratajczak choruje umysłowo od czasu, gdy na zabawie w strzelnicy kościańskiej uderzono go cegłą w głowę. Od tego też czasu zauważono u Ratajczaka skłonności do kleptomanji.

### ŚMIERĆ POD KOŁAMI WOZU.

W Pożarowie, pow. Szamotuły, w czasie zwożenia ziemniaków z pola, robotnik Fr. Witkowiak z Pożarowa, lat 52, spadł z wozu na ziemię, tak, że tylne koło wozu przeszło mu przez głowę i śmierć nastąpiła po upływie 10 minut.

### DZIECKO UDUSIŁO SIĘ FASOLĄ.

W mieszkaniu pp. Kurzańskich przy ulicy Konińskiej w Poznaniu w czasie nieobecności domowników mały Władzio zabawiał się fasolą. W pewnej chwili dziecko połknęło jedno ziarnko fasoli, które utkwiło w otworze oddechowym. Biedny chłopczyk począł dusić się, lecz w pokoju nikt nie był obecnym. Dopiero po kilkunastu minutach zjawiła się matka, lecz zastała maleństwo już martwe. Zawezwano pogotowie, lecz było już za późno. Lekarz stwierdził już tylko zgon.



**JUŻ NIEWIELE MASZ CZASU** by zapewnić sobie szanse wygrania poważnych nagród Wielkiej Loterji na Pomnik Wdzięczności w Poznaniu.

**CIĄGNIENIE 10-GO GRUDNIA BR.!**

Los za 3 zł nabyć możesz w najbliższej kolekturze i w Bankach Ludowych lub wprost za nadesłaniem 3 zł przekazem przez PKO, konto 213964 Wydział Loteryjny Komitetu Wdzięczności. Poznań — Al. Marcinkowskiej 21 III piętro.

## Odpowiedzi Redakcji.

(—) Czesław Graczyk II. Żyrosławice. Ulgi, o których pisały komunikaty Okręg. Urzędów Ziemskich, nie dotyczą osad anulacyjnych, których osady były szacowane przed r. 1928. Odnośnie ulg dla tych osad — leży w Sejmie wniosek złożony przez Stron. Ludowe. I jeżeli Sejm go uchwali, to można spodziewać się zniżenia szacunków.

### JARMARK.

W czwartek, dnia 10 grudnia 1931 r. odbędzie się w mieście KOŹMINIE jarmark na konie i bydło (mały).

# ZA DARMO

## Książki na upominki gwiazdkowe i noworoczne mogą mieć czytelnicy „GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ".

W miesiącu październiku przeznaczyliśmy 20.000 książek do rozdania pomiędzy tych Czytelników — którzy nam zdobędą nowych abonentów.

Z różnych stron zwrócono się do nas z prośbą, by ten sposób powtórzyć jeszcze raz przed **Gwiazdką i Nowym Rokiem**, ażeby dać możność Czytelnikom zdobycia sobie bezpłatnie książek na **upominki świąteczne.**

Przychylając się do życzeń naszych Czytelniczek i Czytelników — **przeznaczyliśmy tym razem**

## 25.000 książek

**do rozdania pomiędzy tych Czytelników, którzy nam nowych abonentów zdobędą.**

**Zatem Czytelnicy — do czynu!**

## Za każdego nowo zdobytego abonenta — dajemy za darmo jedną książkę do wyboru z niżej wymienionych.

Kto zjedna jednego nowego abonenta i przyśle dowód w postaci kwitu abonamentowego, będzie mógł sobie wybrać jedną z niżej wymienionych książek powieściowych lub treści użytecznej, jak:

**„Czytanki", „Potęga Polski", „Wiązanka pieśni polskich", „Wycieczki w świat daleki", „W Kraju mężnych Burów", „I koń by zapłakał", „Nad brzegami złotodajnej rzeki", „Asem Królowa duchów", „Z Krainy lwów", „Łupieżca rozbitków", „Królobójcy", „Loango", „Czartowski zamek"' „Szwedzi w Częstochowie", „Ostatni z Mohikanów", „Sybilla", „Kapitan Frakas", „Słownictwo rzemieślnicze"**, oraz niektóre numery **„Echa Świata".**

Każdy kto zjedna nowych abonentów, będzie mógł wybrać sobie z wyżej podanych książek taką ilość, ilu abonentów zjednał.

**Każda książka jest wartości od 1,— zł. do 2,50 zł.**

By ułatwić jednanie abonentów „Gazecie Grudziądzkiej"

## wyślemy na życzenie każdą ilość ulotek do rozdania w swojej miejscowości.

Po ulotki wystarczy napisać pocztówkę z podaniem swego adresu, a wysyłkę uskutecznimy bezpłatnie.

**Czytelnicy! Pamiętajcie, że „Gazeta Grudziądzka" jest najlepszą gazetą dla całego Ludu,** więc winna się ona znaleźć w każdym polskim domu.

**„Gazeta Grudziądzka"** kosztuje na poczcie wraz z odnoszeniem do domu i opłatami pocztowemi miesięcznie tylko 1,30 zł, kwartalnie 3,89 zł, pod opaską 4,— zł.

ADRES:

## „Gazeta Grudziądzka", Grudziądz - Pomorze.

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Notowania giełdowe w Poznaniu

z dnia 4-go grudnia 1931 r.

### Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kg.:

| | |
|---|---|
| Pszenica | 24,75—25,25 |
| Żyto | 26,50—27,25 |
| Jęczmień przemiałowy | 24,00—25,00 |
| Jęczmień browar. | 26.50—28,00 |
| Owies | 24,25—24,75 |
| Mąka pszenna 65 % | 37,25—39,25 |
| Mąka żytnia 65 % | 39,50—40,50 |
| Otręby pszenne | 16,00—17,00 |
| Otręby żytnie | 17,50—18,00 |
| Groch Wiktorja | 25,00—29,00 |
| Rzepak | 34,00—35,00 |
| Siano prasow. | 9,00— 9,50 |
| Siano luźne | 7,25— 7,75 |
| Słoma żytnia prasow. | 5,50— 6,00 |
| Słoma luźna | 4,50— 4,80 |
| Ziemniaki jadalne | 3,80— 4,00 |
| Kuchy lniane | 31,00 |
| Kuchy rzepakowe | 22,00 |

### Ceny zboża w kraju i zagranicą.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 23—29 listopada 1931 r. Wg. obliczenia biura giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

Rynki krajowe:

| | Pszen. | Żyto | Jęcz. | Owies |
|---|---|---|---|---|
| Warszawa | 28.75 | 27,25 | 27,19 | 24,75 |
| Gdańsk | 26,50 | 28,30 | 27,52 | 24,82 |
| Kraków | 28,25 | 27,87 | 27,50 | 25,75 |
| Lublin | 26,72 | 26,25 | 24,62 | 25,44 |
| Poznań | 25,68 | 27,14 | 28,25 | 25,62 |
| Lwów | 28,85 | 26,60 | 24,25 | 25,80 |

Rynki zagraniczne.

| | Pszen. | Żyto | Jęcz. | Owies |
|---|---|---|---|---|
| Berlin | 47,55 | 41,98 | 35,55 | 31,17 |
| Praga | 39,60 | 39,60 | 34,19 | 29,57 |
| Brno Mor. | 38,54 | 40,13 | 34,19 | 29,17 |
| Wiedeń | 39,18 | 41,82 | 49,06 | 35,14 |

### Groźba unieruchomienia przemysłu łódzkiego.

Jak donoszą z Łodzi, wielki przemysł łódzki postanowił unieruchomić fabryki na okres od 15-go grudnia do 15 stycznia.

Przerwę tę fabryki wykorzystać mają na przeprowadzenie generalnego remontu oraz inwentaryzacji zasobów.

Decyzja ta wywołała wielkie poruszenie i zdziwienie, gdyż choć w roku zeszłym niektóre fabryki także w tym czasie zostały zamknięte, to jednak okres zamknięcia był krótszy i objął nieliczne tylko fabryki.

### Trudności w wywozie jaj.

Komplikacje walutowe na rynkach zagranicznych odbywają się w sposób dotkliwy na wywozie jaj z Polski. Szczególnie ujemne skutki dla wywozu jaj pociągnęły obostrzenia celne w Anglji. Również wskutek obostrzeń dewizowych w Austrji i ten rynek odpadł prawie zupełnie.

Trudności wywozowe nie prędko dadzą się przełamać.

### Dalszy spadek funta szterlingów.

Kurs angielskiego funta szterlingów w dalszym ciągu spada na wszystkich giełdach światowych. Przyczyny tego spadku są rozmaite. Spekulacja walutowa, znaczny odpływ kapitałów zagranicę zwłaszcza do Francji i Holandji, ujemny bilans handlowy — oto przyczyny, które powodują spadek funta. W Warszawie funt angielski spadł w ostatnich dniach również bardzo znacznie, gdyż z 30,50 złotych do 28,90 zł. za 1 funt, czyli że o 1,60 zł. na funcie.

### Zagrożony eksport bekonów.

Nasz eksport bekonów korzystał w poprzednich miesiącach ze zwrotu ceł, który umożliwiał pomyślną walkę konkurencyjną z bekonem duńskim na rynku angielskim.

Wysokość tego zwrotu cła wynosiła przed wrześniem br. 25 zł. za 100 kg. Z chwilą jednak, gdy Min. Skarbu przeprowadziło i w tej dziedzinie redukcję, Związek Bekonowy zgodził się samorzutnie na obniżkę premji z 25 na 20 zł. Wobec spadku kursu funta szterlinga, przy równoległym spadku kursu waluty duńskiej, eksport polskich bekonów przy premji 20-złotowej napotyka obecnie na poważne trudności zbytu w Anglji.

### Protesty weksli w październiku.

Główny Urząd Statystyczny stwierdza, że w październiku rb. zaprotestowano ogółem 434 tysięcy sztuk weksli na sumę 117,8 miljonów złotych, wobec 415,8 tys. sztuk wartości 103,8 milj. zł. we wrześniu roku bieżącego.

W pierwszych 10 miesiącach rb. zaprotestowano w Polsce weksli na ogólną sumę 1,114 milj. zł.

### 10 miljonów złotych na bezrobocie w grudniu.

Na odbytem posiedzeniu zarządu głównego Funduszu Bezrobocia ustalono preliminarz budżetowy tej instytucji na miesiąc grudzień rb. Preliminarz przewiduje m. in. na zasiłki dla bezrobotnych robotników kwotę 9.374.000 zł., na inne wydatki, związane z bezrobociem, 601.100 zł., czyli razem 9.978.100 zł. Sumy powyższe ustalono w przewidywaniu, że w grudniu rb. liczba uprawnionych do korzystania z zasiłków ustawowych wyniesie około 120,000 bezrobotnych.

*** PRZYPOMINAMY WSZYSTKIM NASZYM CZYTELNIKOM** iż w bież. miesiącu dołączymy do „Gazety Grudziądzkiej“ ładny kolorowy kalendarz ścienny oraz znany powszechnie ze swej pięknej szaty i bogatej treści „Kalendarz Marjański“.

Przypominając o tem, prosimy powiedzieć o tych pięknych dodatkach swoim sąsiadom i znajomym, a napewno zapiszą sobie „Gazetę Grudziądzką“.

**ZA PARĘ DNI** zapuka do Twoich drzwi **KOMISAR SPISOWY.** Powitaj go jako miłego gościa!




**Prenumerata:** „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi: w Polsce na poczcie miesięcznie 1.30 zł., kwartalnie 3.89 zł.; w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1.10 zł.; kwartalnie 3.30 zł. Pod opaską 4 zł. kwartalnie. **Kwartalnie:** we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4.20 rmk., w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

**Ogłoszenia:** „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (B. zabór rosyjski, Małopolska, Zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm. poza tekstem 8 łamów po 30 mm. W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm.: w zwyczajnych 0.20 zł., w nadesłanem 0.70 zł., w tekście 1.20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm.: w zwyczajnych 0.50 zł., w nadesłanem 1.50 zł., w tekście 3.00 zł na 1-ej stronie 4.00 zł.

**Ogłoszenia drobne:** W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł., słowa tłustym drukiem podwójnie. W wydaniu jednem: słowo 0.15 zł., słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł. nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę z góry.

**Uwagi ogólne:** Za zastrzeżone miejsca dolicza się 20%. za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenie ma się pojawić.

Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku) przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Grudziądz (Pomorze). Telefon 811 i 812. Konto PKO Poznań 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński. Grudziądz Tuszewo.

Drukiem Zakł. Graf. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.